

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

ISSN 2392-3393

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·

Temat miesiąca

„Ponieważ żyli prawem wilka...”

Program od kwietnia

„Rodzina 500 plus”

1 marca

Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych



W numerze

Przegląd wydarzeń.....	3
Temat miesiąca	4
W hołdzie Żołnierzom Wyklętym	6
Rządowy program: wnioski od 1 kwietnia	7
Wieści z urzędu	8
Zatrzymane w kadrze	8
Nowi partnerzy programu	9
Jubileuszowa edycja	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto pamiętać	11
Zygzakiem	12
Przepisy kulinarne	12

Fotofelieton



Pod żadnym pozorem nie budzić, w razie pożaru delikatnie wynieść...

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:

Szkoła ta powstała w Polichnie niedaleko Chęcín.



O tym, że w okolicach Chęcín są świetne warunki do uprawiania sportu szybowcowego przekonali się na początku lat 30. ubiegłego wieku

studenci Politechniki Warszawskiej, którzy przebywali tu na praktykach. Okazało się, że szybowce z powodzeniem mogą startować z kilku wzgórz w rejonie Polichna, a szczególnie ze zbocza Góry Żebrowicy. Wykorzystał to wojewódzki oddział Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i przygotował doświadczalne szkolenie szybowcowe. Szkoleniowe sukcesy zaowocowały otwarciem 29 maja 1932 roku elitarniej szkoły szybowcowej w Polichnie.

Warunki terenowe okolic Polichna gwarantowały jednak wykonywanie jedynie lotów krótkotrwałych (zwanych ślizgowymi). Pasjonaci szybownictwa przekonali się nieco ponad rok później, że dłuższe loty (tzw. żaglowe) można było odbywać ze wzgórz położonych niedaleko Pińczowa. Doszło więc do utworzenia Szkoły Szybowcowej LOPP Polichno - Pińczów, której patronem został gen. Leon Berbecki.

Wyposażona w niezbędne hangary, warsztaty i budynki mieszkalne szkoła stała się jednym z największych ośrodków szkolenia szybowcowego w Polsce, z którego korzystali także zagraniczni miłośnicy szybownictwa. Uczyło się w niej wielu przyszłych znanych polskich pilotów, m.in. Stanisław Skalski, as lotnictwa myśliwskie-

go II wojny światowej. Szkoła rozbudowywała się - według danych LOPP, w 1932 r. posiadała 5 szybowców i przeszkolono w niej 59 uczniów, a w roku 1937 wiedzę zdobywało tu już 415 osób, szkoląc się na 37 szybowcach i wykonując ponad 11 tysięcy lotów. Jednym z wykorzystywanych tu „aparatów powietrznych” był szybowiec typu „wrona”, wyprodukowany przez kielecką Hute „Ludwików” i przekazany szkole w darze w roku 1934.

Szkołę reaktywowano tuż po wojnie, w roku 1946. Udało się zdobyć sprzęt i przeszkolić w pierwszym sezonie blisko 200 kursantów. Niestety, problemy z wykupem gruntów potrzebnych do uprawiania szybownictwa spowodowały zahamowanie dalszego rozwoju szkoły. Decyzję o jej zamknięciu podjęto w 1950 r. (Na fotografii: szybowce na jednym ze wzgórz koło Polichna).

Nagrodę w konkursie otrzymuje Marek Baradziej. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

3 września 1936 roku po raz pierwszy pojawiła się w Kielcach „Luxtorpeda”. Czym była „Luxtorpeda”?

Na odpowiedzi czekamy do 21 kwietnia 2016 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: sekretariat.bw@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach

Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce

www.kielce.uw.gov.pl

tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32

e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody

tel. 41 342 12 32

ISSN 2392-3393

Na okładce: Fragment „ściany pamięci”

przy byłym więzieniu kieleckim.

Skład i łamanie: COLOR PRESS art Sp. z o. o.

www.colorpress.com.pl

Przegląd wydarzeń



...

Konsultacje prezydentów i burmistrzów największych miast w województwie świętokrzyskim z wiceministrem rodziny, pracy i polityki społecznej Bartoszem Marczykiem, dotyczące przygotowań do wdrożenia programu „Rodzina 500+”, odbyły się w urzędzie wojewódzkim. Gospodarzem spotkania była wojewoda Agata Wojtyśzek. Wiceminister zachęcał szczególnie do składania wniosków za pośrednictwem bankowości internetowej. Tak więc rodzice i opiekunowie będą mogli złożyć e-wniosek o świadczenie wychowawcze przez platformy internetowe 18 banków, które przystąpiły do programu. Banki nie będą przechowywały ani weryfikowały danych z wniosków i załączników. Ich rolą będzie jedynie przekazanie dokumentów do właściwej gminy, która będzie informowała o przyznaniu świadczenia. Wnioski będą przyjmowane bezpłatnie od 1 kwietnia.



...

Wojewoda uczestniczyła w uroczystym posiedzeniu senatu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Głównym punktem spotkania było nadanie tytułu doktora honoris causa profesorowi Tomaszowi Schrammowi. - Wybitne osiągnięcia na płaszczyźnie badań historycznych zasługują na szacunek i uznanie. Jest pan niekwestionowanym autorytetem w środowisku akademickim, naukowcem o najwyższych kwalifikacjach i wielkich zasługach dla naszej Ojczyzny – zwróciła się do laureata wojewoda. Prof. Tomasz Schramm zajmuje się historią przełomu XIX i XX wieku, a także I wojną światową. Specjalizuje się również w polsko-francuskich relacjach. Od 6 lat pełni funkcję Konsula Honorowego Republiki Francuskiej. Zasiada w zarządzie Polskiego Towarzystwa Historycznego, karierę naukową związał z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu.



...

Wojewoda wzięła udział w ceremonii otwarcia IX Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk Olimpiad Specjalnych Zakopane 2016. Gościem honorowym uroczystości był Prezydent RP Andrzej Duda. Sportowcy w Zakopanem rywalizowali do 11 marca w narciarstwie alpejskim oraz biegach narciarskich i biegach na raketach śnieżnych. Olimpijskie zmagania zakończyły się 20 marca w Białymstoku. Wzięło w nich udział łącznie blisko 450 zawodników, reprezentujących wszystkie oddziały regionalne Olimpiad Specjalnych w Polsce. Wojewoda Agata Wojtyśzek uczestniczyła w pracach Komitetu Honorowego zawodów. Ta sportowa impreza była najważniejszym etapem rywalizacji o nominacje na Światowe Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych, które w 2017 roku zostaną rozegrane w Austrii.



...

Wicewojewoda Andrzej Bętkowski był gościem posiedzenia zarządu Izby Rzemieślników i Przedsiębiorców w Kielcach. Zasłużonym działaczom wręczył odznaczenia państwowe. Izba Rzemieślnicza w Kielcach powstała w roku 1929 jako organizacja samorządowa rzemiosła. Kielecka Izba jest jedną z 26 Izb w kraju wchodzących w strukturę organizacyjną Związku Rzemiosła Polskiego. Funkcjonowanie Izby opiera się na przepisach ustawy o rzemiośle oraz na własnym statucie i obejmuje swym działaniem cechy, spółdzielnie i jednostki gospodarcze z województwa świętokrzyskiego i części województwa podkarpackiego. Główne cele działania Izby to m.in. ochrona praw i reprezentowanie interesów członków wobec organów administracji państwowej, samorządu terytorialnego, związków zawodowych, urzędów i instytucji oraz nadzorowanie i poradnictwo w zakresie oświaty zawodowej.

Temat miesiąca

„Ponieważ żyli prawem wilka...”

...historia o nich głucho milczy.
Zbigniew Herbert

„Na podstawie ustawy Krajowej Rady Narodowej z dnia 15 sierpnia 1944 r. o tymczasowym trybie wydawania dekretów z mocą ustawy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:



Notatka Urzędu Bezpieczeństwa opisująca atak oddziałów partyzanckich na posterunki Milicji Obywatelskiej w Kozienicach (źródło: „Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956”).

Art. 1. Wielkie zadanie uwolnienia Ojczyzny spod okupacji hitlerowskiej i zapewnienia narodowi naszemu trwałego pokoju, wymagają szybkiej organizacji, rozbudowy i ujednolicenia odrodzonego Wojska Polskiego, aby w sojuszu z bratnią Armią Czerwoną, z Armiami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych doprowadzić do pełnego zwycięstwa. Z chwilą powołania jednolitego Wojska Polskiego i uwolnienia wielkich połaci kraju, tracą rację bytu wszystkie tajne organizacje wojskowe i pomocniczo-wojskowe na terenach wyzwolonych. Obecnie obowiązkiem każdego żołnierza, każdego oficera, podoficera i szeregowca tajnych organizacji wojskowych jest oddać swe siły, wiedzę i talent dla Polski w szeregach odrodzonego Wojska Polskiego.

Zgodnie z powyższym rozwiązuje się wszystkie tajne organizacje wojskowe na terenach wyzwolonych!”

Treść dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 24 sierpnia 1944 r. „O rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych” mówiła jasno, jaka przyszłość czeka członków instytucji Polskiego

Państwa Podziemnego i innych tajnych organizacji spoza jego kręgu, ale uznających Rząd Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. I przyszłość ta nie miała nic wspólnego z odbudowywaniem po wojennej zawierusze suwerennego państwa polskiego. Kiedy w styczniu 1944 roku oddziały Armii Czerwonej przekroczyły przedwojenną granicę polsko-sowiecką na Wołyniu, nic nie zapowiadało wielkiej katastrofy, która miała dopiero nastąpić. Do tej pory Związek Radziecki określano raczej jako „sojusznika naszych sojuszników” i podchodzono doń, zwłaszcza w kręgu podziemia, bardzo niechętnie, mając na uwadze historyczne uwarunkowania. Wszak ZSRR praktycznie od zawsze był wrogiem. Po tej wspólnej walce nastąpiło to, czego wielu się spodziewało – rozbrojenia oddziałów, aresztowania dowódców, przymusowe wcielenia w szeregi Armii Czerwonej. Niezwykle ważną datą dla dalszych wypadków jest 22 lipca tego samego roku, w przeddzień którego Sowietci przeszli przez Bug, czyli pojałtańską wschodnią granicę. W tym dniu radio moskiewskie podało informację o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który od teraz stał się partnerem dla ZSRR i miał pełne jego poparcie w administrowaniu nową Polską. To były wypadki zapowiadające tragiczny rozdział w historii Polski.

Na początku 1945 roku Niemcy zostali zupełnie wyparci z granic polskich, więc i dotychczasowa działalność Armii Krajowej straciła nadrzędny cel. Co prawda formalnie wroga już nie było, ale w rzeczywistości zmienił on jedynie swoje szaty. Jednak pozostawienie w ciągłej działalności organizacji podziemnych z pewnością zostało by źle odebrane przez Sowietów i 19 stycznia, komendant główny AK, generał Leopold Okulicki „Niedźwiadek” wydał ostatni rozkaz, którego skutkiem było rozwiązanie organizacji. „Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostanieie na zawsze wierni tyl-



Żołnierze AK pod dowództwem kapitana Antoniego Hedy „Szarego” (idzie drugi z lewej) w marszu na koncentrację sił przed akcją rozbicia więzienia w Kielcach (źródło: „Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku”).

ko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę - z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK." W treści rozkazu przekazanego żołnierzom można również przeczytać: „Postępująca szybko ofensywa sowiecka doprowadzić może do zajęcia w krótkim czasie całej Polski przez Armię Czerwoną. Nie jest to jednak zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczyliśmy od roku 1939. W istocie bowiem - mimo stwarzanych pozorów wolności - oznacza to zmianę jednej okupacji na drugą, prowadzoną pod przykrywką Tymczasowego Rządu Lubelskiego, bezwolnego narzędzia w rękach rosyjskich. [...] Polska, według rosyjskiej receptury, nie jest tą Polską, o którą bijemy się szósty rok z Niemcami, dla której popłynęło morze krwi polskiej i przecierpiano ogrom męki i zniszczenie Kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społeczeństwie Państwie Polskim. Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem jedynie słusznej Sprawy, tryumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem.” To był wyraźny sygnał dla całego podziemia – nie składamy broni. Rozpoczęła się więc walka o wyzwolenie spod jarzma sowieckiego okupanta. Walka trudna i krwawa, walka nierówna, agresywna, bowiem nowe władze od początku postawiły sobie za cel zniszczenie antykomunistycznego podziemia.

Od początku roku 1945 swoje żniwo zaczęło zbierać Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, którego represjom współtowarzyszyła szeroko zakrojona propaganda. Liczne aresztowania partyzantów przybierały na sile, stale rozwijająca się siatka komunistycznych agentów rozpracowywała coraz skuteczniej wyczerpanych wojną żołnierzy podziemia. Więzienia zaczęły się wypełniać Polakami, bowiem aparat bezpieczeństwa działał bezwzględnie i konsekwentnie. W granicach nowej Polski szerzył się terror. Sytuacja w całym kraju była identyczna. Zepchnięci do głębokiej defensywy partyzanci i członkowie Polski Podziemnej musieli mocno się bronić przed likwidacją. Tak więc leśne oddziały skupiły się na tropieniu i zabijaniu zdrajców i agentów, egzekucjach „towarzyszy” z NKWD i UB, rozbrajaniu posterunków milicyjnych, obronie lokalnej ludności przed licznymi bandami. Bardzo spektakularnymi i zarazem mającymi antykomunistyczny wydźwięk były akcje rozbijania więzień i uwalniania siedzących tam żołnierzy AK. Do jednej z najbardziej głośniejszych takich operacji doszło w Kielcach, w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 roku. Kapitan Antoni Heda „Szary”, dowiedziawszy się o fali aresztowań członków AK na Kielecczyźnie, do tej pory spokojnie działając w konspiracji, znacznie zaostrzył swoją postawę i zdecydował się podjąć próbę uwolnienia aresztowanych. A że wśród nich byli m. in. jego przełożeni, pułkownik Antoni Żółkiewski „Lin” i major Michał Mandziara „Siwy”, to motywację miał podwójną. Tak wspominał po latach ten okres: „Do momentu aresztowania komendanta Okulickiego, czyli do marca 1945 roku – nie prowadziliśmy właściwie żadnych akcji przeciwko czerwonym. Wyjątkiem były sprawy szpicli. Teraz już nie było wątpliwości, że nie możemy pozostać obojętni wobec rozgrywających się wypadków. (...) Polując na mnie UB aresztowało 8 maja moich trzech braci, Stanisława, Jana i Stefana oraz dwóch szwagrów (...) Przeszli okropne tortury – niejako za mnie. Braci Stanisława i Jana oraz

szwagra Stanisława zamordowano w ciągu kilku tygodni. (...) Na taką serię okrucieństw trzeba było zareagować tak, jak to czyniłem w czasie okupacji niemieckiej: rozbijaniem więzień i uwalnianiem aresztowanych i skazanych”. Akcja rozbicia więzienia przy ulicy Zamkowej zasługuje na wielkie uznanie, bowiem to operacja przeprowadzona w samym sercu miasta wojewódzkiego. Wydaje się, że kluczowym punktem tego ataku było przygotowanie pozorowanego szturm na Szydłowiec. „Do rana trwała pozorowana próba opanowania miasteczka. W pobliskich lasach rozkładaliśmy miny, które kolejno wybuchały przez cały dzień. Do zadania tego wyznaczyłem „Niegolewskiego”. Tym sposobem zmusiliśmy wojskowy garnizon stacjonujący w Kielcach do opuszczenia miasta. Pociągnęli na oblławę. Od samego rana wywożono ich na miejsce wybuchów i tam czesali lasy nikogo nie znajdując” - wspominał, mianowany w 2006 przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego na stopień generała brygady, Antoni Heda. W wyniku ataku oddziały opanowały na krótko miasto i rozbiły więzienie uwalniając kilkuset więźniów przetrzymywanych przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Taka rysa na wizerunku komunistycznej władzy mocno go nadwyrężała, a stanowisko stracił szef kieleckiej bezpieki.



Antoni Heda (w jasnym garniturze) podczas uroczystości rocznicowych rozbicia więzienia kieleckiego 4 sierpnia 2002 r.

Walka z przeciwnikiem, który dysponował tak rozbudowanym aparatem zwalczającym podziemie była niezwykle wyczerpująca. Niezłomny - to określenie najczęściej towarzyszyło ludziom, którzy bezgranicznie ukochali swoją Ojczyznę i oddali jej to, co mieli najcenniejsze – swoje życie. Historia pokazała bezwzględną walkę z tymi, którzy przez całą wojnę starali się w heroicznych bojach wyprzeć z terytorium Polski hitlerowskiego najeźdźcę. Nie można nazwać okresu powojennego wojną domową, ale faktem jest, że Polak stawał przeciwko Polakowi, sąsiad donosił na sąsiada, polski urzędnik wydawał wyroki na obywateli polskich. Jednak prawdziwym przeciwnikiem był Związek Radziecki i jego krwawa polityka. Nieliczni, żołnierze wyklęci, stawali twardo w obronie wolnej Polski i im należy się szacunek oraz pamięć za patriotyczną postawę. Dziś możemy swobodnie o tej trudnej i krwawej historii mówić, dziś możemy oddawać hołd bohaterom polskiego podziemia niepodległościowego.

[MW]

W hołdzie Żołnierzom Wyklętym

W obchodach Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” wzięła udział wojewoda Agata Wojtysek. Główne kieleckie uroczystości odbyły się przed Pomnikiem Armii Krajowej.

- Tym, którzy przetrwali ubeckie więzienia i w zamian za heroiczne poświęcenie musieli przez lata żyć z piętnem „reakcyjnego bandyty”, możemy wreszcie przypisać należne miejsce w ojczyściej historii. Oddajemy hołd wszystkim tym, których na ponad półwiecze zrzucono w otchłań niepamięci. Dziękuję wszystkim weteranom, dawnym żołnierzom podziemia, za to, że są dziś wzorem dla młodego pokolenia - mówiła wojewoda.

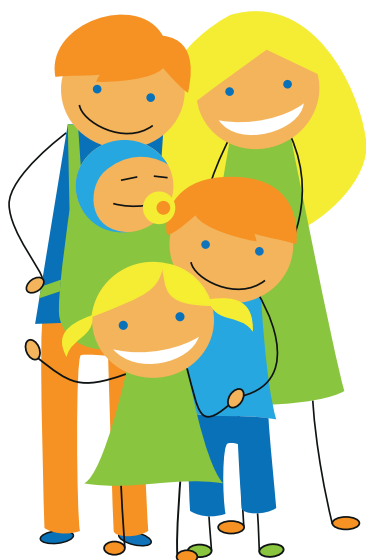
Na wstępie uroczystości odczytano list od prezydenta RP Andrzeja Dudy. Po apelu pamięci i salwie honorowej przed pomnikiem złożono kwiaty. Wcześniej, w ramach obchodów, zapalono znicze w miejscach poświę-

conych pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, a na Cmentarzu Kielce-Piaski upamiętniono żołnierzy AK, NSZ, WiN pomordowanych przez UB w więzieniu kieleckim. Wiązanki złożono także, po mszy świętej w bazylice katedralnej, przed ścianą straceń w byłym więzieniu kieleckim. Organizatorami uroczystości, pod Patronatem Narodowym Prezydenta RP, byli Wojewoda Świętokrzyski oraz Naczelnik Delegatury Instytutu Pamięi Narodowej w Kielcach.

W ramach obchodów zorganizowano szereg inicjatyw towarzyszących, m.in. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”, pokazy filmu „Śmierć rotmistrza Pileckiego” w Wojewódzkim Domu Kultury, wystawę „Milcząc wołają”, konkurs „Żołnierze Wyklęci - Pamięci zapomnianym bohaterom naszego regionu” czy zawody strzeleckie przeprowadzone przez Związek Strzelecki Kielce im. J. Piłsudskiego.



Rządowy program: wnioski od 1 kwietnia



RODZINA 500+

Program „Rodzina 500 plus” jest systemowym wsparciem polskich rodzin. To 500 złotych miesięcznie „na rękę” na każde drugie i kolejne dziecko. To także wsparcie na pierwsze dziecko dla rodzin o niskich dochodach. W sumie nawet 6000 złotych rocznie. Złóż wniosek, a otrzymasz pieniądze w gotówce lub na konto. Wsparcie „500 plus” nie powoduje utraty dotychczasowych świadczeń - rodzinnych czy alimentacyjnych.

Wnioski można składać od 1 kwietnia 2016 r. drogą elektroniczną za pośrednictwem platformy ePUAP, wybierając adres internetowy <https://wnioski.mpips.gov.pl/ewnioski>, za pośrednictwem poczty lub osobiście. E-wniosek o świadczenie wychowawcze będzie można złożyć także za pomocą portalu empatia.mrpips.gov.pl, PUE ZUS oraz bankowości elektronicznej.

Wojewoda Agata Wojtyśzek apeluje:
Zadbaj o swoją rodzinę!

Infolinia (czynna od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30): **Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach** - tel. 41 342 16 35 oraz 41 342 12 05

#Rodzina500plus

To pierwszy w polskiej polityce rodzinnej program, który jest: uniwersalny, powszechny, bez górnej granicy dochodowej.

Podobne rozwiązania obowiązują w 21 na 28 krajów Unii Europejskiej.

#Rodzina500plus

Wnioski można składać drogą elektroniczną poprzez:

Bankowość elektroniczna

Portal usług elektronicznych ZUS

Portal informacyjny-usługowy Emp@tia

ePUAP elektroniczna platforma usług administracji publicznej

#Rodzina500plus

Jakie wsparcie?
500 zł/mc na pierwsze dziecko przy spełnieniu kryterium dochodowego, a na drugie i każde kolejne bez dodatkowych warunków.

Dla kogo?
Dla rodziców i opiekunów do czasu ukończenia przez dziecko 18 lat.

Jak otrzymać?
Po złożeniu wniosku i otrzymaniu decyzji pieniądze wypłacane będą w gotówce lub na konto.

#Rodzina500plus

Jak poprawi się sytuacja rodzin?

Rodzina 2+1 z dochodem 1356 zł	Rodzina 2+2 z dochodem 2711 zł	Rodzina 2+3 z dochodem 2711 zł
wzrost o 37%	wzrost o 37%	wzrost o 55%

#Rodzina500plus

2,7
mln rodzin

3,8
mln dzieci

6000 zł
rocznie na wychowanie dziecka

#Rodzina500plus

500 zł
to kwota **netto**,
czyli **nieopodatkowana**.
Tyle rodzice otrzymają "na rękę".

Świadczenie wychowawcze nie będzie wliczone do dochodu rodziny. Oznacza to, że nie spowoduje utraty m.in. świadczeń rodzinnych, alimentacyjnych oraz zasiłków z pomocy społecznej.

Wieści z urzędu

System informuje o zaginięciu

Od początku marca mieszkańcy naszego regionu, korzystający z aplikacji Regionalnego Systemu Ostrzegania, otrzymują także komunikaty dotyczące poszukiwań osób zaginionych.

Ma to przede wszystkim usprawnić działania w celu jak najszybszego odnalezienia osoby zaginionej. Jest to kolejny komunikat, jaki przekazuje świętokrzyska Policja, działa już system powiadamiania o próbach oszustw na terenie województwa metodą „na wnuczka”.

Współpraca Policji ze Świętokrzyskim Urzędem Wojewódzkim w ramach Regionalnego Systemu Ostrzegania została poszerzona i w jej efekcie, po wyrażeniu na takie działanie zgody osoby zgłaszającej, mieszkańcy będą informowani o zaginięciach osób, których życiu i zdrowiu zagraża realne niebezpieczeństwo. W szczególności, gdy mogą one dążyć do popełnienia samobójstwa, są to osoby małoletnie i ich zaginięcie zgłoszono po raz pierwszy, a także jeśli z powodu wieku, choroby, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psy-

chicznych zaginięci nie mogą kierować swoim postępowaniem albo wymagają opieki lub pomocy innych osób. Wiadomości są przekazywane m.in. za pomocą mobilnych aplikacji na telefonach i telegazety.

Regionalny System Ostrzegania działa od początku ubiegłego roku. Jest darmowym narzędziem, dzięki któremu w porę możemy zostać powiadomieni o zagrożeniu. O potencjalnym niebezpieczeństwie może być informowany każdy, kto ma dostęp do Internetu, kanałów telewizji publicznej lub posiada zainstalowaną aplikację na telefon komórkowy. Ostrzeżenia są dostępne także na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego. Regionalny System Ostrzegania jest usługą skierowaną przede wszystkim do obywateli, stąd działania służb wspomagane będą w głównej mierze poprzez ułatwienie dotarcia z określoną informacją do właściwych adresatów, co powinno ułatwić pracę służb. Często wiedza o zagrożeniu daje możliwość lepszego działania i prowadzenia akcji ratunkowej przez służby. (źródło: KWP w Kielcach).

Zatrzymane w kadrze



Kielce, ulica Sienkiewicza, rok 1937: najprawdopodobniej obchody Święta Niepodległości. Władysław Działosz, ostatni wojewoda kielecki okresu międzywojennego (drugi od prawej, w cylindrze) rozmawia z gen. Juliuszem Zulaufem, dowódcą stacjonującej w Kielcach 2. Dywizji Piechoty Legionów. Wojewoda stoi plecami do

gmachu Hotelu „Versal” (niezbyt dobrze widocznego, niestety). Szpaler widzów wzdłuż ulicy, zapewne oczekujących z niecierpliwością na defiladę, pozwala przypuszczać, że fotografia wykonana została tuż przed rozpoczęciem uroczystości. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Muzeum Historii Kielc.

Nowi partnerzy programu

Umowy z kolejnymi partnerami rządowego programu Karta Dużej Rodziny podpisała wojewoda Agata Woźtyś. Podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim cer-

Mariusz Adamczyk - Indywidualna Praktyka Stomatologiczna, Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowo - Produkcyjne „Sear” Anna Sekuła, Korona S.A., Artimed



tyfikaty udziału otrzymały także firmy i instytucje, które już wcześniej przystąpiły do programu.

Do grona partnerów Karty Dużej Rodziny w regionie świętokrzyskim dołączyli: Klub Sportowy Vive Kielce,



NZOZ Sp. z o.o., Muzeum Regionalne w Wiślicy, P.H.U. „Pepko” Przemysław Padjas, Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe „Anza”, Teatr „Quadro” Bartłomiej Oleś, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Masłowie, IT Agata Kundera-Ostrowska oraz P.H.U. Marek Dziubek. - Przyszłość Polski zależy od tego, czy nasze dzieci będą się dobrze rozwijały. Bardzo się cieszę, że grono ludzi otwartych na potrzeby rodzin wielodzietnych stale się powiększa. Dziękuję wszystkim, którzy zechcieli dołączyć do programu Karta Dużej Rodziny - mówiła wojewoda.

Karta Dużej Rodziny to rządowy program dla rodzin z trojgiem lub więcej dzieci mający na celu promowanie modelu rodziny wielodzietnej oraz umacnianie i wspieranie takich rodzin w naszym kraju. Partnerzy programu, dążąc do poprawy warunków życia rodzin wielodzietnych, mogą zaoferować zniżki, rabaty, bonifikaty czy też innych uprawnień polegające na priorytetowym traktowaniu członków tych rodzin w ramach prowadzonej działalności.

Jubileuszowa edycja

Trwa jubileuszowa, 10. edycja Nagrody Wojewody „Laur Świętokrzyski”. W tym roku „Laur Świętokrzyski” zostanie przyznany w sześciu kategoriach: Przedsiębiorstwo Odpowiedzialne Społecznie, Gmina Miejska, Gmina Wiejska, Człowiek Roku, Lider Dobroczynności oraz Fair Play.

Nagroda jest wyróżnieniem dla osób i instytucji szczególnie aktywnych w obszarach będących przedmiotem oceny w danym roku. Nagroda ma charakter honorowy - nominowani i laureaci nie otrzymują jakichkolwiek gratyfikacji finansowych, ulg podatkowych czy innych ułatwień w prowadzeniu działalności. Laureaci otrzymują dyplom i statuetkę od Wojewody Świętokrzyskiego i mają prawo używać we wszelkich materiałach firmowych i reklamowych tytułu „Laureat Nagrody Wojewody Laur Świętokrzyski”.

Zakończono już przyjmowanie wniosków o przyznanie nagrody. Spośród zgłoszonych kandydatur Zespół



Ekspertów, powołany przez wojewodę, wybierze nominowanych w każdej z kategorii i przedstawi swoje propozycje wojewodzie, która po konsultacji z Komitetem Honorowym dokona ostatecznego wyboru. Uroczysta gala, podczas której wręczone zostaną „Laury Świętokrzyskie”, odbędzie się 29 kwietnia.

Ludzie naszego regionu

Samuel Kossowski



Narcyza Żmichowska, zauroczona muzycznym kunsztem artysty, tak napisała w poemacie mu poświęconym: „Był mistrz, mistrz tonów - stanął, a dookoła / Młode ku niemu schyliły się czoła / Chciwe tej pieśni, którą on ułoży / On dziecko dźwięków, on posłaniec Boży. / Ach! Zagraj mistrzu! Nam już od tak dawna / Żadna piosenka nie zabrzmiała sławna /

W naszym języku - w naszej polskiej nucie”.

Słynny wiolonczelista, kompozytor i śpiewak urodził się niedaleko Buska w roku 1805. Samuel Kossowski, jako młody człowiek zamieszkał na jakiś czas w Kielcach, być może był uczniem Szkoły Wojewódzkiej. Zainteresował się wówczas śpiewem chóralnym. Około 1822 roku opuścił rodzinną Kielecczynę i wyjechał do Lwowa. Po powrocie dalsze nauki pobierał w Konserwatorium Warszawskim, a pierwszy publiczny występ - jako skrzypek, bo grając na tym instrumencie zaczynał swą wielką przygodę z muzyką - dał przed rokiem 1833.

Technikę gry na wiolonczeli Kossowski opanował nieco później, gdy na jakiś czas osiadł u krewnych w Galicji. Grał wtedy na ziemiańskich dworach. Na początku lat 40. XIX stulecia wyjechał do Wiednia, gdzie występował - choć raczej bez większych sukcesów. Koncertował także w Berlinie i Moskwie.

Później sława Samuela Kossowskiego jako wiolonczelisty utrzymała się wśród melomanów. Publiczność przyjmowała go znakomicie, szczególnie podobały się jego improwizacje na tematy pieśni religijnych i ludowych. Prezentował także swoje kompozycje: „Słowiański wianek”, „Pieśń żebraka” czy „Wspomnienie Chopina”. W roku 1844 dał koncert w Poznaniu, wtedy wysłuchała go wspomniana na wstępie Narcyza Żmichowska. Często występował w Krakowie i Warszawie, koncertował we Lwowie, Druskiennikach, Żytomierzu, Kijowie.

Podczas swych licznych tras koncertowych artysta przejeżdżał także przez rodzinne strony. Wiadomo, że dwa pierwsze publiczne koncerty Kossowskiego w Kielcach miały miejsce w roku 1851 - pisała o tym warszawska prasa. W grodzie nad Silnicą występował jeszcze niejednokrotnie. Michał Domaszewicz w artykule opublikowanym na łamach miesięcznika „Teraz” wymienia także występy naszego wirtuoza w Opatowie, Jędrzejowie, Solcu, Busku, Miechowie. Na scenie towarzyszyli mu czasem inni artyści, jak śpiewaczka Flora Bogdani czy pianistka Rozalia Rauscher. Ustawiczne podróże nadwładziły jednak zdrowie mistrza. Samuel Kossowski zmarł w Kobryniu 6 listopada 1861 r.

[JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Wycieczka sprzed lat: Krzyżtopór

Cofnijmy się w czasie o ponad wiek. Oto barwny opis wycieczki do Ujazdu, którą odbył J. Siemiradzki, a opis jej zamieścił w „Tygodniku Ilustrowanym” w roku 1887:

„Przed nami duże, szare zamczysko na wysokiej skale. Mur obronny w części runął, olbrzymimi złomami rozłożywszy się u podnóża, w części stoi jeszcze, wysoki na stóp kilkadziesiąt, podparty mocnymi przyczółkami. Objeżdżamy go wkoło, pnąc się pod stromą górę, front bowiem zamku jest od strony przeciwległej, tj. od południa. Gdyby nie zrujnowana fosa i szczątki zwodzonego mostu, z tej strony nikt by się obronnego zamku nie domyślił. Obszerny pałac w stylu włoskim, zbudowany w czworobok, z szeroką bramą wjazdową, uwieńczoną niską basztą, zdobi z jednej strony duży kamienny krzyż, z drugiej topór, herb Ossolińskich, skąd i zamek ten nazwę krzyżtoporskiego otrzymał.

Obszerny czworokątny podwórzec otaczają mury ze śladami fresków, wystawiających portrety osób skoligaconych z domem, jak o tem świadczą zachowane dotychczas napisy. Nie brak i książąt rodowitych - snadź liczne a zaszczytne koligacje to były, bo wszystkie niemal najsłynniejsze nazwiska magnackie odnaleźć tutaj można. Gdźieniedzie nad tablicą pamiątkową ocalał kawałek głowy lub biała sylwetka portretu na kolorowym tle. Z trzech stron okala podwórze obszerny korytarz, oświetlony mnóstwem dużych okien, w podziemiach doskonale zachowanych stajnie na kilkadziesiąt koni - w głębi, od strony południowej, komnaty mieszkalne, dziś zupełnie już w gruzy rozsypane, dachu ani podłóg, nigdzie ani śladu, tylko nieskończony labirynt murów, okien, piwnic, zavalony stosami gruzu...

Huczno i gwarno tu niegdyś być musiało: setki szlachty spijały węgryna pańskiego przed wyborami do sejmu, setki rycerstwa chorągwi nadwornych mieściły się swobodnie w rozległych korytarzach, pod nimi rżały ręce rumaki husarskie, ustawione we dwa rzędy w podziemiach, do których się dzisiaj słońce przez dziury i wyłomy swobodnie dostaje, chrzęst zbroi i szelest sukien kobiecych, świetne turnieje, i bankiety wspaniałe, huk armat na wałach i moździerz wiatowych - wszystko to się obilo o te milczące mury, które czasy świetności i upadku Rzeczypospolitej przetrwały. Nie widać na nich siadów burz wojennych, rozsypują się w gruzy pod zębem czasu jedynie, któremu dzielnie i obecny właściciel Ujazdu dopomaga, spożytkowując jak może najlepiej materiały budowlane starego pałacu. W podwórzu, gdzie niegdyś wiewały srebrne skrzydła i barwne proporce husary nadwornej, dzisiaj parę cieląt skubie zieloną murawę, a jeden kącik wydeptany w kółko wskazuje miejsce uprzywilejowane, na którym parobczaki i dziewczuchy ze wsi sąsiedniej w chwilach wolnych wywijają oberka...”



Na fotografii: zamek Krzyżtopór w 1872 roku.

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: marzec

1241, 18 marca: połączone siły rycerstwa pod wodzą wojewodów sandomierskiego i krakowskiego stoczyły pod Chmielnikiem bitwę z Tatarami, chcąc powstrzymać marsz najeźdźców w kierunku Krakowa. Do walki doszło rankiem w miejscu noszącym nazwę Wesole Pole. Batalia zakończyła się klęską wojsk polskich, górę wzięła tatarska taktyka. Bitwa była ważnym epizodem europejskiej ekspansji Mongołów w XIII stuleciu.

1610, 22 marca: Jan Brożek, pochodzący z Kurzelowa



Jan Brożek z Kurzelowa.

1839, 7 marca: w podpińczowskich Niegosławicach urodził się Adolf Dygasiński, nasz znakomity pisarz, publicysta i pedagog. Jego powieści i nowele cieszyły się dużym powodzeniem, w swych utworach często opisywał uroki rodzinnego Ponidzia. Brał udział w powstaniu styczniowym, był gubernierem w ziemiańskich dworach, pisał do wielu prestiżowych czasopism, zainicjował wydawanie miesięcznika etnograficznego „Wisła”.

1862, 23 marca: w Zawichoście przyszedł na świat Bolesław Markowski, wybitny ekonomista i prawnik, twórca szkolnictwa ekonomicznego w regionie świętokrzyskim. Był znanym społecznikiem, zainicjował utworzenie Szkoły Handlowej Miejskiej w Kielcach, przewodniczył kieleckiej Radzie Miejskiej, był wiceprezydentem miasta, a w stolicy wykładał w Wyższej Szkole Handlowej oraz był wiceministrem skarbu. Przewodniczył Kołu Kielczan w Warszawie.



Francois Rochebrune, dowódca żuawów śmierci.

1863, 17 marca: żuawi śmierci, legendarny oddział wojskowy z czasów powstania styczniowego, walczyli pod Chrobrzem, gdzie odparli atak rosyjskich dragonów. Dzień później odznaczyli się w bitwie pod Grochowiskami. Pułk Żuawów Śmierci był elitarną jednostką, stworzoną przez francuskiego oficera Francois Rochebrune'a. Żołnierze nosili charakterystyczne czarne mundury z białym krzyżem na piersi.

1890, 4 marca: w Ożarowie przyszedł na świat Aleksander Patkowski, twórca polskiego regionalizmu, badacz dziejów ziemi sandomierskiej, podróżnik, krajoznawca i znako-

mity pedagog. Swemu ukochanemu Sandomierzowi i regionowi świętokrzyskiemu poświęcił monografię wydaną w poczytnym cyklu „Cuda Polski”. Głosił hasło: „Od poznania swojego regionu do poznania swojego kraju”. Aresztowany przez gestapo, zmarł w obozie w Auschwitz 22 marca 1942 roku.

1913, 13 marca: w Warszawie zmarł Walery Przyborowski, pochodzący z Domaszowic koło Kielc pisarz, pedagog, uczestnik powstania styczniowego. Dużą popularność przyniosły mu historyczno-przygodowe powieści dla młodzieży, które przypominały ważne wydarzenia w polskiej historii. Opublikował kilka ważnych prac historycznych dotyczących powstania styczniowego.



Strona tytułowa monografii A. Patkowskiego.

1917, 24 marca: w Zakopanem zmarł Marian Raciborski, urodzony w Brzostowej niedaleko Ćmielowa słynny botanik, jeden z najważniejszych w Polsce paleobotaników, pionier ruchu ochrony przyrody, jeden z najbardziej wszechstronnych uczonych europejskich przełomu XIX i XX wieku. Wśród bardzo wielu jego naukowych dokonań wymienimy np. wyróżnienie nowego gatunku modrzewia na Górze Chełmowej w okolicach Nowej Słupi.

1935, 8 marca: na posiedzeniu kieleckiej Rady Miejskiej zdecydowano o utworzeniu Rady Artystyczno - Konserwatorskiej miasta Kielc. Jej przewodniczącym mianowano działacza niepodległościowego i znanego społecznika Władysława Koterskiego-Spalskiego. Do głównych zadań Rady należała ochrona zabytków (jak pomniki czy figury), ochrona wszelkiego rodzaju budowli, opiniowanie i inicjowanie projektów zabudowy miejskiej.

1938, 18 marca: wieczorem na placu przed urzędem wojewódzkim zorganizowano manifestację potępiającą incydent na granicy polsko-litewskiej, w wyniku którego zginął kapral Stanisław Serafin, pochodzący z Obłęgorka żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. Jak donosiła „Gazeta Kielecka”, żywiołowy aplauz zgromadzonych tłumów przyniosły słowa wiceprezydenta Kielc: „Dosyć już słów, a teraz powinny przemówić bagnety!”.

1939, 17 marca: służbę w składnicy tranzytowej na Westerplatte, w ramach kontyngentu wymiennego, rozpoczęli pierwsi żołnierze stacjonującej w Kielcach 2. Dywizji Piechoty Legionów, dowodził nimi por. Leon Pająk. Żegnając w Kielcach swych podwładnych, dowódca 4. Pułku mówił: „Jestem przekonany, że nie splamicie honoru żołnierza polskiego, a gdy przyjdzie wykonać najświętszy obowiązek wobec Ojczyzny, spełnicie go z godnością”.

1975, 27 marca: w Kielcach zmarł Edmund Massalski, krajoznawca, przyrodnik i regionalista, działacz społeczny i niestrudzony piewca piękna ziemi świętokrzyskiej. Propagował walory krajoznawcze swego regionu, był miłośnikiem harcerstwa, pisał przewodniki turystyczne, jego wielką pasją było muzealnictwo. Wytyczył pierwszy szlak turystyczny w Górach Świętokrzyskich. Urodził się w Michałowie niedaleko Starachowic.

[wybór: JK]

Zygzakiem

Przedwojenna prasa chętnie opisywała kryminalne oraz obyczajowe ekscesy obywateli, podając przy tym wiele ciekawych szczegółów. „Gazecie Kieleckiej” na szczęście daleko było do stylu, jaki prezentował np. poczytny „Tajny Detektyw”, ale i w naszym lokalnym periodyku można znaleźć sporo „smaczków” z tamtych czasów.

Pijacka fantazja: Pod dobrą datą widocznie byli panowie ogniomistrz G. i plutonowy M. w dniu Święta Narodowego. Wracając bowiem do domu dali 12 strzałów do stojącej lampy elektrycznej na Barwinku w pobliżu domu nr 5. Wreszcie, po dwunastym strzale, zdolali lampę rozbić i światło zgasić.

Skandal przy Hożej: Pech chciał, że pan Eugeniusz R., zamieszkały w Kielcach przy ul. Hożej, z nudów musiał się ożenić. Jak na 26-letniego małżonka przystało, prowadził żywot skromny i bogobojny. Nie wiadomo, jak długo by trwało jeszcze szczęście małżeńskie, gdyby nie żona, która wiedzioną różnymi pokusami zapragnęła swobody. Pewnego pięknego poranka sprzedała meble, samochód i całą chudobę znajdującą się w mieszkaniu i znikła jak kamfora. Pan R. postradał z tego tytułu zmysły i rozpoczął hulawcze życie, pijąc „monopolkę” jak się patrzy. [„Już jakiś czas nie ma jej, tańczę, wódkę piję” - jak w nagranej ponad pół wieku później piosence zespołu „Wilki” - przyp. red.]. Onegdaj pan R., pod wpływem silnego rozstroju nerwowego po stracie swej małżonki zażył esencji octowej, aby wreszcie skończyć z tym marnym życiem. Zamach samobójczy w porę jednak spostrzeżono i pana R. przewieziono na kurację do szpitala św. Aleksandra.

Żona napadła na mieszkanie męża: Zameldował w komisariacie policji Stanisław B., zamieszkały w Kielcach przy ul. św. Aleksandra, że żona jego, z którą jest w separacji i razem nie mieszka, wraz ze swoim ojcem i bratową wybili okno i wtargnęli do mieszkania, gdzie potłukli mu naczynia, zdemolowali częściowo mieszkanie, zabrali garnitur wartości 80 zł, sakiewkę z 60 zł oraz różne dokumenty osobiste.

Teściowa powodem: Przy ul. Starozaganańskiej w Kielcach rozegrała się niesamowita tragedia małżeńska, wynikała wskutek obrony teściowej. Pan Sz., lakiernik z suchedniowskiej fabryki odlewów, otrzymawszy wypłatę, poszedł jak to zwykle bywa na jedno. Pani Stefania oczekiwała z godziny na godzinę na powrót swego małżonka, lecz nadaremnie. O północy do mieszkania przypuszczono atak, a gdy pani Stefania otworzyła drzwi, na progu mieszkania stał jej małżonek i chwiejnym krokiem rozpoczął marsz po pokoju. Pani Stefania pod adresem swego małżonka posłała szereg obelg, które w zasadzie przyczyniły się do wywołania niesamowitej awantury. W obronie stanęła teściowa, która swą buziuchną stworzyła istne piekło w raju małżeńskim. Pani Stefania, obelgami teściowej doprowadzona do rozpacz, zażyła esencji octowej. Powstał krzyk i lament, a panią Sz. odwieziono do szpitala celem przeplukania żołądka.

Bandyta z kosą: W lesie Adamówka w powiecie stopnickim jakiś rabuś terroryzuje przechodniów nie, jak zazwyczaj, rewolwerem lub nożem, lecz kosą. Napadł na przejeżdżającego z drzewem Antoniego K., gospodarza wsi Wabówka, i odebrał mu portfel. Zawiódł się jednak bardzo, bo w portfelu nie było pieniędzy.

[Z „Gazety Kieleckiej” z lat 30. ubiegłego stulecia wybrał JK].

Przepisy kulinarne



Trzy ciekawe lwowskie przepisy pochodzą z książki Igora M. Lilo „Lwowska kuchnia” (Lwów 2013). Specjalnie dla czytelników „Wędrowca” wybrał je i przetłumażył Marian B. Orliński z Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Kielcach.

Ćwikła po lwowsku

W Galicji ćwikłę wprowadzili do jadłospisu Żydzi, którzy swoje koszerne jedzenie uzupełnili wariantem francuskiego sosu chrzanowego, dodając popularne buraczki. Przepis na najbardziej popularny i najprostszy w wykonaniu wariant. **Składniki:** 2-3 średniej wielkości buraki, 1 korzeń chrzanu, 1 stołowa łyżka octu 10%, 1 mała łyżeczka miodu, pół łyżeczki mielonych goździków, sól, cukier do smaku. **Sposób przygotowania:** przegotowane i obrane buraki zetrzeć na najdrobniejszej tarce. Chrzan umyć, oczyścić i zamoczyć w wodzie, a następnie zetrzeć na tej samej tarce. Utartego chrzanu powinno być w proporcji 1:5 z utartymi burakami, jeśli ktoś lubi bardziej pikantne - 1:4. Posolić, dodać do smaku cukier i miód, dokładnie wymieszać. Włożyć do lodówki, podawać po 24 godzinach.

Miodówka pana Edzia

To napój mocny, dość popularny w Galicji, pozwalający zrozumieć na przykład twórczość A. Tołstoja. Przepis wg pani Stefy. Nie mylić z popularną tam dużo słabszą miodowuchą. **Składniki:** 0,75 l wódki białej, 0,2 l koniaku, 1,5 szklanki mieszanego miodu (1/2 ciemnego, ale nie gryczanego i 1/2 jasnego, np. akacjowego), skórka z połowy cytryny, 1 łyżeczka cynamonu, 1/2 łyżeczki imbiru (lepiej korzeń imbiru w cukrze), 10 ziaren goździków, 10 ziaren pieprzu, 5 ziaren jałowca, 1 łyżeczka suchej czarnej herbaty (niearomatyzowanej), odrobina wanilii (na końcu noża), 0,25 łyżeczki szafranu, 10 ziaren kolendry, 50 kropli różeńca górskiego (Rhodiola rosea, inne nazwy: złoty korzeń, korzeń róży, korzeń pachnący różą, laska Aarona, arktyczny korzeń, korzeń z Syberii). **Sposób przygotowania:** Zagotować miód usuwając piankę, do gorącego dodać wszystkie składniki (oprócz skórki cytryny) i odstawić do wystygnięcia. Do zimnego dodać wódkę, skórkę z cytryny i krople złotego korzenia, przykryć i odstawić na dobę. Przecedzić przez watę, wlać do butelek, zakorkować i odstawić w chłodne miejsce na czas, jaki pozwoli nasza ciekawość.

Czerwona kapusta po łyżakowsku

Na początku XV wieku do Lwowa zaczęli napływać niemieccy rzemieślnicy ze swoją kuchnią i kulturą picia piwa, do którego spożywali różne zakąski. Jedną z bardziej popularnych była kapusta w różnych wariantach. Lwowianie takie zakąski używają również do kielbasek i dań mięsnych. **Składniki:** 1 główka czerwonej kapusty, 2-3 zielone kwaśne jabłka (np. antonówki), 50 g masła, 3 łyżki stołowe cukru, 4-5 łyżek stołowych octu jabłkowego, 3-4 goździki, czarny mielony pieprz. **Sposób przygotowania:** Kapustę umyć i drobno poszatkować, obrane ze skórki i pozbawione pestek jabłka pokroić na średniej wielkości kawałki (ok. 1 cm). W gęsiarce (dużym rondlu) rozpuścić masło, wsypać poszatkowaną kapustę, dodać cukier, ocet i goździki (same główki bez łydzy - może być łyżeczka mielonych). Dodać szklankę wody, dobrze wymieszać i wstawić do średnio rozgrzanego piekarnika, od czasu do czasu dokładnie wymieszać. Gotować do miękkości kapusty, może to trwać ok. 1,5 - 2 godziny.